

Kulesza, Ryszard

„The Areopagus Council to 307 B.C.”, Robert W. Wallace, 1989 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/3-4, 539-540

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bez drobiazgowego wyłożenia istoty funkcjonowania demokracji i ekklezji powoływanie się na późniejsze analogie wprowadza jedynie w błąd. Odnosi się to także do przywołanego za Hansenem porównania Zgromadzenia Ateńskiego do kantonalnych zgromadzeń w Szwajcarii. Analogia zresztą błędna, bo ignoruje odmiennosc miejsca zgromadzeń kantonalnych w systemie politycznym Szwajcarii (samorząd) i ekklezji w Atenach („rząd”). Widać to także w częstotliwości zgromadzeń – raz do roku w Szwajcarii, gdy w Atenach posiedzenia, jak chce Starr, odbywały się 40 razy w roku (tak było w IV w., w V w. chyba jednak mniej regularnie). Nie wyjaśnwszy kwestii zasadniczych nie daje Starr czytelnikowi szansy zrozumienia szczegółów opisywanego przez siebie mechanizmu. Nie jest zresztą w tym zbyt hojny. Wydaje się więc, że omawiana pozycja ma małą szansę, aby stać się klasyczną pracą na temat ekklezji ateńskiej w V w. p.n.e.

R. Kul.

Robert W. Wallace, *The Areopagus Council to 307 B.C.*, The John Hopkins University Press, 1989, s. XVII + 294.

Pierwsza od z górą stu lat monografia Rady Areopagu stanowi przereklamowaną wersję rozprawy doktorskiej obronionej w Harvardzie w 1985 r. Jej autor, należący do średniego pokolenia uczonych amerykańskich (ur. 1950), stawia sobie za cel stworzenie kompendium o Areopagu. Choć w całej pracy nie uniknął powtarzania tych samych wątków i informacji, a z drugiej strony trudno powiedzieć, że poruszył wszystkie dyskutowane w nauce problemy, z pewnością stworzył dzieło, które mimo zawartych w nim kontrowersyjnych tez i sformułowań będzie szeroko przez specjalistów wykorzystywane.

Pierwsza część książki traktuje o Areopagu w prawie i systemie władzy (od czasów najdawniejszych po rok 322, s. 3–130), druga – o miejscu, jakie zajmowała Rada w ideologii i polityce w okresie 411–307 r. p.n.e. (s. 131–206).

Wallace odrzuca utrwalony w nauce obraz Rady Areopagu jako głównego organu władzy w Atenach od momentu obalenia monarchii aż po reform Efialtaesa, które odebrały Radzie większość uprawnień. Odmawia tym samym znaczenia „Ustrojowi politycznemu Aten” Arystotelesa, z którego taki właśnie obraz się wyłania, traktując wyżej wymienione świadectwo jako pozbawione „wartości historycznej”. Zdaniem Wallace’a Areopag był jedynie miejscem, w którym odbywały się procesy o zabójstwo, najpierw przed królem i jego radą, potem przed urzędnikami i w końcu (od Drakona) przed 51 efetami. Rada nie istniała przed Solonem; on ją stworzył z byłych archontów, nadając uprawnienia, w praktyce niewykorzystywane poza latami 479–462 p.n.e. Do wojen perskich byłyby więc Rada Areopagu wyłącznie instytucją sądową, przed którą toczyły się procesy o umyślne zabójstwo. Wallace sądzi, że taki pogląd na rolę Areopagu dominował w starożytności. Wierzy natomiast w istnienie rady przybocznej króla, która zbierała się w Prytanejonie (!).

Rozpatrując miejsce Rady w ideologii Wallace stwierdza brak „ideologii areopagickiej” przed IV wiekiem, a ściślej przed 358/7 r., na który to rok datuje „Areopagitikos” Isokratesa. Jest on przekonany, że poglądy wyrażone przez Isokratesa wpłynęły na wzrost znaczenia Rady Areopagu w drugiej połowie IV w. Analiza relacji zachodzących między praktyką a teorią polityczną dotyczącą Areopagu należy do ciekawszych części pracy.

Wiele też Wallace’a, łącznie z głównymi ma dyskusyjny charakter, wiele też w recenzowanej pozycji stwierdzeń arbitralnych i częściowych odpowiedzi. Np. na temat składu Areopagu możemy przeczytać, że jego członkami stawali się „ci byli archonci, którzy przeszli różne badania podczas i po zakończeniu okresu urzędowania. Niektórzy uczeni utrzymują, że 9 archontów było członkami Areopagu od chwili objęcia urzędu. Nie ma na to żadnego dowodu” (s. 94). Autor nie prezentuje stanu i podstaw dyskusji, a właściwie można odnieść wrażenie, że bardziej unika odpowiedzi niż jej udziela.

Kiedy indziej przedstawia sposoby wykorzystywane przez *demos* dla kontroli Areopagu (*bule* i *dikasteria-dokimazja*, logiści *bule* – rachunki archontów, s. 95 nn.) zapominając przy *euthynie*, że mówi o urządzeniach uniwersalnych, a nie jako specjalnie związanych z Radą Areopagu, jej przyszłymi lub obecnymi członkami.

R. Kul.

Robert Develin, *Athenian Officials, 684–321 B.C.*, Cambridge University Press 1989, s. XIX+556.

Powstałe przy udziale Davida Lewisa (konsultacje) i Davida Bettsa (zbieranie materiałów) dzieło Roberta Develina z Uniwersytetu na Tasmanii jest jednym z tych, które przez długi czas będą służyć historykom. Najogólniej rzecz biorąc u Develina szukać się będzie informacji o urzędnikach ateńskich. Jest to zatem pozycja nie tylko nowsza, ale i inna, aniżeli znane powszechnie prozopografie – J. Kirchnera („*Prosopographia Attica*” vol. 1–2, Berlin 1901–1903) i J. K. Daviesa („*Athenian Propertied Families, 600–300 B.C.*”, Oxford 1971). Develin dostarcza wykaz znanych dla poszczególnych lat urzędników, zastępując tym samym m.in. spis strategów sporządzony przez Fornarę.

We wstępie (s. 1-21) znaleźć można omówienie urzędów-archontów, strategów, taksjarchów i innych uwzględnionych w pracy. Jej część główną stanowi katalog. W obrębie dziesięciu okresów, na które podzielono lata 684-321 obowiązuje oczywiście porządek chronologiczny, z tym, że na końcu każdego z rozdziałów umieszczeni zostali urzędnicy, których nie daje się precyzyjnie datować. Przy każdej postaci znajduje się odsyłacz do właściwego numeru u Kirchnera, J. Sundwala („*Nächtrage zur Prosopographia Attica*”, Helsinki 1910) i J.K.Davies. Teksty cytowane są w porządku chronologicznym (literackie przed epigraficznymi). Co istotne nie ograniczają się one li tylko do wskazania miejsca, w którym pojawia się informacja o urzędniku, lecz obejmują szerzej aluzje do roku, gdy sprawował on swój urząd. Mniej uwagi poświęcono problemom i postaciom bardziej znanym, o których można czytać gdzie indziej, więcej mniej znanym.

Podstawowe znaczenie dla użytkownika ma fakt na co może, a na co nie może liczyć wertując książkę Develina. Wśród 3925 uwzględnionych w niej postaci są rzecz jasna stratedzy i inni urzędnicy, czy dowódcy wojskowi, a z cywilnych główni urzędnicy państwowi, archonci, buleuci. Nie ma zaś kapłanów (z wyjątkiem kapłanów Asklepiosa i *hieropoiol*) i osób wypełniających liturgie. Są zaś wnioskodawcy uchwał *bule* i ekklezji, także urzędnicy związkowi (*hellenotamiai*) oraz z *fyl* i *demów*. Skądinąd w spisie Develina znaleźć można również tyranów ateńskich.

Ostatni przykład wskazuje, że zasady doboru materiału zastosowane w recenzowanej pracy nie są wcale oczywiste. Nasuwa się przy tym uwaga, że jedynym chyba rozwiązaniem, możliwym zresztą dzięki współczesnej technice, jest stworzenie szerszego planu badawczego, który doprowadziłby do objęcia poszukiwaniami wszystkich funkcji publicznych. Oczywiście w dziele Develina można się również łatwo poruszać, pomagają w tym zamieszczone na końcu indeksy – osób, *fyl* i *demów* oraz wątpliwych dokumentów. Pozostaje wszakże problem tego, co Develin świadomie odrzucił i co w jakimś momencie nauka będzie musiała uzupełnić oraz tych urzędników, o których nie wiadomo jeszcze w czasie, gdy „*Athenian Officials*” byli przygotowywani do publikacji. Znowu najlepszym pewnie rozwiązaniem byłoby odwołanie się do technik komputerowych i stałe aktualizowanie danych.

R. Kul.